

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 172.

Leszno, środa dnia 29 lipca 1931 r.

Rok XII.

Z ubiegłych dni.

Echa paniki niemieckiej w Paryżu. oraz konferencji londyńskiej, która zawioła wszystkich — z wyjątkiem Francuzów.

„Niebieski ptak”. — Respekt Niemców przed polską. — Popłoch wśród turystów z Germanii. — Izolowane okręgi na cześć Breuninga i Curtiusa. — Zawzięta angielska wobec bogatej Francji. — Briand i... pomidory.

Paryż. (Korespondencja własna.)

W luksusowym pociągu, kursującym między Brukselą i Paryżem, noszącym poetyczną nazwę „L'oiseau bleu” (niebieski ptak), rozegrała się bezpośrednio przed przyjazdem niemieckich ministrów do Paryża następująca scena: dwaj Niemcy spożyli obfity obiad w wozie restauracyjnym i chcieli zań zapłacić markami, których płatnicy nie przyjęli. Obaj panowie, bogaci przemysłowcy ze Stutgartu, oświadczyli, że nie posiadają innych pieniędzy i upierali się przy zapłacie markami. Płatnicy oświadczyli im wówczas, że na najbliższej stacji będzie zmuszony oddać ich w ręce policji, wobec czego przemysłowcy znaleźli funty szterlingów — wyrównali rachunek w walcie angielskiej.

Gdy przemysłowcy niemieccy przybyli do Paryża i zetknęli się z licznymi swymi rodakami, którzy przybyli tu dla spędzenia wakacji lub dla zwiedzenia wystawy kolonijalnej, wpadli w formalny chaos. Banki odmawiały przyjmowania marek niemieckich, agencje podróży i kasy kolejowe nie chciały im sprzedać biletów za marki. Agencje podróży były po prostu obłożone. Turyści niemieccy z godziny na godzinę oczekiwali jakiegoś wydarzenia, które zmieni sytuację i pozwoli im wyjechać z Paryża i wrócić do Niemiec.

Polecały do Berlina szyfr i wreszcie po 24 godzinach ambasada zaczęła rejestrować tych, którzy chcieli wyjechać do granicy niemieckiej i, nie posiadając odpowiednich zapasów obcych walut, zapuściła w jednej z agencji podróży na kredyt bilety, umożliwiając licznym turystom powrót do kraju. Skończyło z tego wielu, jednak nie wszyscy. Znalazło się sporo innych, którzy wierzyli, że sytuacja musi się zmienić. Chcieli być świadkami przybycia do Paryża kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa.

W oznaczonym dniu wnieśli się w tłum, zgromadzeni wokół dworca północnego. A tłum był gęsty. Od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego, Paryżem nie widzieli ministrów niemieckich. Gawiedź niekawa była, jak wyglądają ci, którzy utrzymują świat w stanie stałego podniecenia. Ruchliwy prefekt policji przygotował się na wszelkie niespodzianki i gęsto obstawiał dworzec i dojeżdża do niego policja. Było to jednak zbyt późno. Lud paryski jest wybuchowy to prawda, ale jest również nietyle gościnny, ile przyzwyczajony do wszelkiego rodzaju niezwykłych wizyt, które przyjmuje z godnością. Mimo deszczu, zebrało się wokół dworca około 5.000 ludzi. Gdy z dworca wyszli ministrowie francuscy w towarzystwie ministrów niemieckich, z za podwójnego kordonu policji podniosły się okrzyki: Niech żyje Laval! Niech żyje Briand!

I oto nagle, ku ogólnemu zdziwieniu, tu i tam daly się słyszeć izolowane okrzyki: Niech żyje Niemcy! Było to zbyt wyraźne. Nawet najbardziej pacyfistycznie usposobiony Francuz takiego okrzyku wnieść nie mógł. Turyści niemieccy, którzy nie słyszeli z oferty ambasady, zrobili swoje. Spełnili to, co uważali za swój obowiązek.

Zgola inaczej przedstawiało się przyjęcie delegatów państw europejskich w Londynie. Anglikom było zbyt wiele trosk własnych i są przystem zimnokrwistki. Nikomu nie wpadło do głowy oczekiwać od delegatów francuskich nikt wogóle nie zwrócił uwagi. Laburzyści nie nastrajają nas przyjacielsko dla Francji. Z drugiej strony objawia się w masach angielskich pewnego rodzaju zawzięta do Francji za jej dobrobyt, za jej gospodarczą wyższość nad dumnym Albionem. Jedno z pism francuskich pisało z przekasem, iż należy uważać za objaw pomyślny, iż w Brianda nie rzucono kilku pomidorami. Ministrowie niemieccy poznani zostali tu i tam w przejeździe. Przecież to krewni, którym grozi ruina. Należy dodać

im otuchy. Więc ten i ów uchylił przed nimi kapelusza milcząc i czekał na oddanie ukłonu.

Wobec takiego przyjęcia można było zgóry przewidzieć, jakie będzie pożegnanie. Rezultaty konferencji londyńskiej zawiodły wszystkich, z wyjątkiem Francuzów. Delegaci francuscy powiedzieli sobie je-

cze w Paryżu, że na konferencji nie będzie mowy o niczym innym, jak o pomocy dla Niemiec. Więc niepowodzenie konferencji tylko jednych Francuzów nie rozczarowało. Zwarzony nastrój udzielił się i masom, które odjeżdżających delegatów żegnają z zimną obojętnością.

L. K-ski.

Jeszcze jedna fuszerka podróżujących dyplomatów.

Berlińska „musztarda po chudym „obiedzie londyńskim”.

Berlin, 27. 7. (PAT.) Angielski premier Mac Donald przybył tu dziś o godz. 17.17 koleją. porzucając pierwotny zamiar przybycia samolotem.

Na powitanie angielskiego męża stanu przybył na dworzec szereg wyższych urzędników niemieckich z kanclerzem Brueningiem i min. spraw zagranicznych Curtiusem na czele. Poza tem obecny był również angielski min. spr. zagran. Henderson oraz ambasador angielski w Berlinie sir Humboldt wraz z personelem ambasady. — W pobliżu dworca zebrał się tłum publiczności.

Premier angielski w towarzystwie kanclerza Brüninga odjechał otwartym samochodem do hotelu „Kaiserhof”.

Berlin, 27. 7. (PAT.) W powitaniu min. Hendersona wziął udział oddział republikańskiego Reichsbanneru.

Wysiadającego z pociągu ministra, Reichsbannerowcy powitali trzykrotnym okrzykiem „Przyjaciełowi Niemiec, cześć!”. W chwili, gdy Henderson opuszczał dworzec, z tłumy odezwały się okrzyki „Deutschland erwache”.

Sprzeczne wieści o rozruchach w Hiszpanji.

Paryż. (ATE.) Wiadomości o Hiszpanji brzmią sprzecznie. Podczas, gdy doniesienia ze źródeł urzędowych mówią o całkowitem zgnieceniu ruchu rewolucyjnego w Sewilli i opanowaniu położenia przez władze, inne wiadomości, pochodzące z poważnych źródeł, stwierdzają, że ruch rewolucyjny jest daleki od wygaśnięcia. W szeregu miast wybuchają nowe zamieszki. Syndykalisci stanowią poważną siłę. Dają oni za wszelką cenę do wybuchu rewolucji społecznej. Stanowisko rządu jest trudne, ponieważ nawet wśród kół urzędowych niema jednomyślności co do środków, które winne być zastosowane dla stłumienia rewolucji. Zresztą trudno jest wyrobić sobie opinie o istotnej sytuacji w Hiszpanji, ponieważ wzy-

stkie wiadomości nadchodzące z Hiszpanji są ściśle kontrolowane.

Sewilla. (PAT.) Strajkujący usiłowali zdobyć szturmem gazownie. Gwardja cywilna szarżowała na demonstrantów, zabijając jednego z nich. W wyniku starć, do jakich doszło w ciągu dnia, jedna osoba została zabita, 50 odniosło rany.

Paryż. (ATE.) — Minister wojny rządu hiszpańskiego oświadczył, iż stan obłężenia w Sewilli nie został zniesiony, aby ułatwić policji wyteplenie wyrotowych elementów. Z pośród 214 aresztowanych syndykalistów większość pochodzi z zagranicy.

— 0 —

Znowu krwawe rozruchy w Meksyku.

Jalapa (stan Vera Cruz), 27. 7. (PAT.) Wybuchy tu nowe rozruchy na tle walk religijnych. Rozruchy objęły cały stan Vera Cruz. Powód do rozruchów dało zarządzenie władz, zmniejszające radykalnie liczbę księży. Na tem tle miało tu miejsce wczoraj krwawe starcie na rewolwery pomiędzy gubernatorem stanu, a pewnym młodym człowiekiem, który usiłował go zamordować.

Napastnik zaatakował gubernatora pomiędzy filarami kolumnady, otaczającej pałac. Gubernator, tra-

fiony pierwszą kulą w ucho, uciekał wciąż, kryjąc się za kolejnym filar. Przez cały czas obaj przeciwnicy obsypywali się wzajemnie strzałami rewolwerowymi i wreszcie napastnik otrzymał ranę śmiertelną.

Podczas rozruchów 4 kościoły zostały podpalone, pewna liczba osób została zabitych i wiele rannych. W całym stanie Vera Cruz został ogłoszony stan wojenny, w rezultacie czego spokój został przywrócony.

— 0 —

Już nie może mówić...

Berlin. (ATE.) W niemieckich kołach politycznych opowiadają, że w Paryżu zadano od Brueninga, by w ciągu najbliższych kilku miesięcy nie mówić o rewizji granic polsko-niemieckich — kanclerz Rzeszy miał odpowiedzieć: „Ja już teraz o tem nie mogę mówić”.

Wyprawa Zeppelina.

Berlin, 27. 7. Od północy z 26 na 27 brn. sterowiec Hr. Zeppelin znajduje się w strefie polarnej. Jeszcze przed minieciem Archangielska Zeppelin nawiązał kontakt radiotelegraficzny ze stacją nadawczą obserwacyjną sowiecką na Ziemi Franciszka Józefa oraz z sowieckim łamaczem lodu „Małyginem”.

Zeppelin leci przeciętnie z szybkością 90 km. na godzinę. Do dnia dzisiejszego nie udało się nadbrzeżnej stacji radiowej Nardis skomunikować krótką falą z Zeppelinem. Podobnie do dziś wieczora nie nawiązał kontaktu z Zeppelinem radiostacja zakładu budowy Zeppelinów.

Revolucja w Chile.

Santiago de Chili, 27. 7. (PAT.) B. prezydent, Ibanez, odjechał w kierunku San Antonio, prawdopodobnie w zamiarze udania się na pokład najbliższego odjeżdżającego statku pasażerskiego.

Santiago de Chili, 27. 7. (PAT.) Prezydent republiki Ibanez, ustąpił ze swego stanowiska. Władzę prezydenta republiki objął prowizorycznie prezydent senatu Pedro Opazo, B. prezydent Ibanez,

zbiegł w niewiadomym kierunku w zamkniętym autombilu, podczas, gdy większe grupy rewolucjonistów przebiegaly po ulicach miasta z okrzykami: „Śmierć Ibaneczowi!” i szukając go, aby wykonać wyrok rewolucji nad upadłym dyktatorem. Naczelny dowódca armji ogłosił, że wojska oddają się do dyspozycji prowizorycznego rządu. Poza tem w kraju panuje spokój.

Wielka powódź w Chinach.

Londyn, 27. 7. (ATE.) Ze wschodnich Chin nadchodzą wiadomości, o wielkiej klęsce powodzi. Po kilkutygodniowych ulewnych deszczach, rzeka wystąpiła z brzegów i zalała uprawne pola. Na przedmieściach Nankinu woda zniszczyła 4.000 domów, 10 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową. Niektóre dzielnice miasta stoją pod wodą głębokości metra. Dużo ludzi zatonęło.

Skład pocisków armatnich na... nlaży-

Bruksela, 27. 7. W Ostendzie na plaży Miarakerke wysoki przypływ morza odsłonił skład amunicji, pozostający tam z okresu wielkiej wojny. Tylko wyjątkowemu szczęściu należy zawdzięczać, że obeszło się bez wypadków.

W składzie tym, znajdującym się w pośredku najbardziej uczęszczanej plaży, znaleziono 76 pocisków, każdy ważący 15 i pół kg., 78 pocisków 18 8 kg. wagi i 5 pocisków kalibru 150 po 40 kg.

Należy zauważyć, iż dwa lata temu zdarzył się identyczny wypadek, którego ofiarą padło wiele osób.

Emigracja.

W ciągu 12 lat wyjechało z Polski na stałe 900.000 ludzi.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w okresie od 14 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1930 r., a więc w ciągu 12 lat niepodległości, wyemigrowało z Polski do krajów europejskich 909.040 osób, z czego powróciło do Polski 455.743 osoby (zostało zagranicą w Europie 453.297 osób), do krajów zamorskich zaś wyjechało 637.477, a wróciło 195.671 osób, (zostało w krajach zamorskich 441.806 osób).

Ogółem w wymienionym okresie wyemigrowało z Polski na stałe 895.103 osoby.

Stadion dla wielkiego złota wszechsokolego.

Praga. (CEPS). W najbliższych dniach rozpoczęła zostanie w Pradze budowa olbrzymiego stadionu, na którym odbędzie się w roku przyszłym wielki Złot Sokolów. Dotychczas Złoty Sokolów odbywał się na stadionach prowizorycznych. Obecnie jednakowy zarząd miasta w porozumieniu z miastostwem robót publicznych postanowił wybudować stały stadion, na którym odbywać się będą zawsze wielkie popisy sportowe towarzystw gimnastycznych, wojska, straży pożarnej i t. p. Stadion położony będzie w pięknej okolicy. Roboty ziemne zostały już ukończone. Koszta budowy wynosić będą około 7 milj. koron czeskich.

Weksle wyborcze.

Jak informuje tygodnik ludowy „Piast” w Kolaszowej, koncesję na hurtową sprzedaż soli miała oddawna składnica kółek rolniczych. Przed paru tygodniami rząd odebrał tę koncesję składnicy i udzielił jej żydom: Eth Diller z Rzeszowa, Józefowi Fischowi z Lutowsk, Maurycowi Morgensteinowi z Uhnowa, koło Rawy Ruskiej, Markusowi Bardowi z Juryczowa. — Wiadomość o odebraniu hurtowni soli składnicy a nadaniu jej żydom, z których żaden w powiecie nie mieszka, zrobiła w powiecie ogromne wrażenie. — Ze składnicy, która zaopatrywała w towary kilkadziesiąt sklepów kółek rolniczych, był szerszy ogół ludności zadowolony. Ogromny żal panuje z tego powodu i wśród inwalidów, którzy powinni być uprzywilejowani.

Nadanie hurtowni soli żydom uważane jest w powiecie za wykupywanie weksli wyborczych które sanacja koszmie spóźnień i kosztem inwalidów, żydom, nawet bogatym wystawiła — za to, że przy wyborach jawnie na jednynkę głosowała. („Gazeta Warszawska” nr. 227).

* Skazanie szpiegów niemieckich w Ałzacji. — Strassburg. (PAT.) Ogłoszono wyrok w głosnej akerze szpiegowskiej. Czterech oskarżonych skazano na karę więzienia od 18 mies. do 4 lat, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i zakaz przebywania na terytorjum francuskim w przeciągu 5 lat. Jednego oskarżonego uniewinniono. Akt oskarżenia zarzucał im ustalowanie zdobycia planów fortyfikacji wschodnich.

* Znowu odpływ złota z Anglii. W dniu 21 bm. Bank Angielski sprzedał do Francji i Belgii złota sztabowego za 1.984.651 f. szt. a w dniu 22 b. m. do Francji za 3.000.000 f. szt.

* Utonięci w błocie. W Anglii, w Dagenham, 5 robotników, którzy pracowali w przewodzie kanałowym, prowadzącym pod korytem Tamizy, wpadli do niewiadomych przyczyn w głębokie błoto, znajdujące się wewnątrz przewodu. Straż pożarna, która pospieszyła na ratunek, wydobyła już zwłoki robotników. (PAT.)

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sroda, dnia 29. lipca 1931 r.
Marty P.

Wschód słońca o godz. 3.51. Zach. o godz. 7.34.
Wschód księż. o godz. 8.31. Zach. o godz. 3.25.

Stan pogody według „opozycji” Stacji Meteorologicznej Sandemiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoniach Włocławek, dnia 28. 7. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 17,3 wiatr zachodni o prędkości 3 m/s; pochmurno ciśnienie atmosferyczne 748,3 wilgotność 84%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 28,3 najniższa + 11,3. Ilość opadu 3,4 mm.

LESZNO.

D) Kalendarzyk temnowy zebrań, zbiórek itd. Dzisiaj (29. 7.) Ochotni Straż Pożarna: o godz. 7-mej wiecz. ćwiczenia. Naczelnik.

Słow. Młodych Polek: zbiórka VI, zastępu w Ognisku. Proszę o punkt przybycie. Zastępowa. Arcybractwo Straży Honorowej Najsw. S. P. J.: o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego nastąpi pożegnanie naszego czcigodnego Wicedyrektora Ks. Schmelzera. Zarząd.

Słow. św. Dzieciectwa Jezus: o godz. 8-mej zbiórka w Domu Katol.

Klub Szlachistów „Hetman”: o godz. 8-mej w. rozgrywk szachowe w Winiarni Centralnej.

S. M. P. O. o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu okręgowego w Domu Katolickim. Prezes.

Tow. Kolejarzy: o godz. 19-tej zebranie mies. w Domu Katolickim na małej sali. Zarząd.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 5.45 zbiórka chóru przed kościołem. Komplet końcowy. Dyr.

Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w Ognisku. Prezeska. — O godz. 8-mej zbiórka V i VI, zastępu w Ognisku. Zast.

Jutro (29. 7.) Tow. Kat. Robotn. Polskich: zebranie zarządu o godz. 7.30 wiecz. w Domu Kat. Prezes.

D) Odpust Porcjunkuli. Za pozwoleniem Przewielebnego Ks. Proboszcza Janiewiczza organizuje tutaj, III. Zakon św. O. Franciszka pielgrzymkę parafjalną na odpust Porcjunkuli do Osieczyny, która wyrusza w niedzielę rano, dnia 2. sierpnia z kościoła parafjalnego. Odpust Porcjunkuli jest to odpust zupełny, który można uzyskać od pierwszych niesporów dnia 1-go sierpnia aż do zachodu słońca dnia 2-go sierpnia, ten bowiem czas jest to właśnie czas odpustowy. Odpust „Porcjunkuli” jest starodawny. Już siedemset lat minęło, gdy z nieba ludziom jest dano. Każdego 2-go sierpnia otwiera się niebo i osobliwe łaski spływają na wiernych dostępujących odpustu Porcjunkuli. Odpust Porcjunkuli nie tylko, że jest odpustem zupełnym, lecz posiada jeszcze inne ważne zalety. On jedynym jest odpustem przez samego Chrystusa Pana objawionym a od Papieża potwierdzonym. Sławny Papież Benedykt XIV bardzo cenił ten odpust i uczył, że kto by powątpiewał, iż tego odpustu nie nadał sam Chrystus Pan, byłby bardzo zuchwałym. Lecz jeden za szczyt należy się szczególnie odpustowi Porcjunkuli, który zapewne nieocenionym jest zaszczytem. Odpust ten może być tego samego dnia częściem uzyskany i to tyle razy, ile razy się wstąpi do Kościoła, odmawiając 6 Ojcz nasz, 6 Zdrowaś Marja i 6 Chwała Ojcu na intencje Ojca świętego. — Odpust ten może być ofiarowany za siebie samego i za dusze w czyśćcu cierpiące. Takt bowiem jest zwyczaj, iż kto pragnie więcej razy dostąpić takiego odpustu, pierwszy odpust za siebie samego, a te inne odpusty za dusze zmarłych ofiaruje. Warunki zwykłe: Spo-

wiedzi i Komunja św. Ponieważ wierni ten odpust uzyskać mogą li tylko w kościołach Franciszkańskich, wobec tego zaprasza się szanowne Obywatelstwo z miasta i okolicy serdecznie na pielgrzymkę do Osieczyny, prosząc zarazem o liczny udział, wszystkie Bractwa i Towarzystwa kościelne upraszają się o wydelegowanie chorążanek wzgl. chorążych ze sztandarem, a wszystkich członków tychże Towarzystw uprasza się o gremjalny udział. Dokładny czas, o o wyruszenia pielgrzymki, podamy później.

1) Rada Miejska. (Dzisiaj, dnia 28. lipca nadesłany komunikat). Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 30 bm. o godz. 7-mej wiecz. w ratuszu w sali posiedzeń. Porządek obrad jest następujący: 1. Komunikat o udzieleniu urlopu wypoczynkowego p. II. Burmistrzowi Sobkowiakowi. 2. Sprawozdania Komisji rewizyjnych z odbytych rewizyj kas miejskich za miesiąc czerwiec br.: a) Głównej Kasy Miejskiej, b) kasy Miejskich Zakładów Światła, Wody i Siły, c) kasy Rzeźni Miejskiej. 3. Sprawa dostawy kamieni na cele przebrukowania ul. Wschowskiej. 4. Sprawa pokrycia kosztów dalszego przebrukowania ul. Wschowskiej. 5. Sprawa zażętych opłat od uprawnień górniczych i rezygnacja z uprawnień. 6. Sprawa podwyższenia czynszu w Miejskim Gimnazjum Marii Konopnickiej. 7. Sprawa unieważnienia uchwały Rady Miejskiej z dnia 18. VI. 31 r. dot. wyboru organów Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Lesznie. 8. Ufundowanie jednego pomnika dla fantary 55 Pozn. pp. 9. Komunikat Magistratu o zniesieniu czynszu za niektóre stałe kwatery osób wojskowych, wynajęte przez miasto. 10. Komunikaty Magistratu o wydaniu prac miejskich, a mianowicie: a) napraw w koszarach, b) budowy mierzwnika w koszarach, c) malowania okien w sali gimnastycznej Gimnazjum Żeńskiego. 11. Komunikaty Magistratu o czerpaniu z kredytu na wydatki nieprzewidziane w wysokości: a) 50 zł. tytułem subwencji dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku, b) 20 zł. na zakup znaczków składkowych na podwójną w Wileńszczyźnie, c) 100 zł. na podarek ślubny dla urzędniczki Magistratu. — Leszno, dnia 27. lipca 1931 r. — (—) F. Nowakowski, Przewodn. Rady Miejskiej.

1) Znowu deszcz. Pogoda tegoroczna jest niezwykle kapryśna. Po niedzielnej wypogodzeniu się było wczoraj gorąco i parno. Można było oczekiwać burzy z błyskawicami, piorunami — burzy letniej, lipcowej. Tymczasem dziś (wtorek) rozpadła się deszcz, spokojny, jednostajny, jakby to już była jesień. Oczywiście, obwołane niebo i szaruga jest nie na rękę rolnikom.

1) Rozkład w tut. B. B. jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Podobno został wykluczony jeden z najwybitniejszych członków. Jaki jest powód, a choćby pozór — niewiadomo. Może właśnie ten, że usunięty odznacza się większą od kogokolwiek inną wiedzą, inteligencją, taktem — z czem zwykłe taktyka tut. B. B. się rozniżała.

1) Sprawa P. Przystałowicza rozchodzi się szerokim echem. Interesuje się nią prasa różnych kierunków. Ostatnie poruszył ją wczorajszy „Kurier Poznański”, który przytacza wiadomości z „Głosu” o wytoczonym mu przez p. K. procesie, który, jak wiadomo, zakończył się uniewinnieniem redaktora odpowiedzialnego naszego pisma.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA CZARNA PERŁA

Nowela.

75) — Przeraza mnie pan ten zdaniem, bo przecież takie postępowanie, to starganie ostatnich sił p. Otelji!

— To grób dla niej — panie!

Zbigniew rzucił pedzel, głowę wsparł o stalugi — płakał jak dziecko.

P. Irena zbliżyła się ku niemu, młękka swą dłoń położyła po macierzyńsku na jego ramieniu:

— Panie Zbigniewie, — mówiła słodko, — myśl pan teraz o nabytku majątku, to najlepsza będzie pociecha, radość dla pana, dla nas wszystkich i całej okolicy. Proszę pracować nad wykonaniem tego dobrego zamiaru.

Gdy drzwi zamknięte stały za nią, Zbigniew wzrok padł na złote promienie słońca, które w tej chwili igrały z portretem Liliany i Otelji, ale które też podsycały ciepłem i światłem życie milionów istnień wśród natury pełnej cudów, a Mistrzem i Stwórcą jej — sam Bóg. Do tego dobroczynnego słońca wyciągnął Zbigniew ramiona, myśli, uskrzydłona czystem uczuciem, podążyła do Stwórcy:

— Boże! ona mi jako to słońce złote, ten dar wspaniały twój dla świata, ona ciepłem i światłem jest duszy mojej... wtec udział jej życia! udział jej siły! Niczego nie pożądam, niczego nie pragnę... ale widzieć ją muszę... i jej czarowną postać i cudną duszę, tem obrazem piękną i cmoły — krzepić muszę siły swoje do pracy społecznej, do tej jedynej, która zdoła ją zastąpić, choć w części... Zmęczony rzucił się na fotel.

Na podwieszonym zjawiał się p. Edward, już od drzwi objął krytycznym spojrzeniem całe towarzystwo, sadził zastać p. Otelję i p. Zbigniewa rozpro-

mienionych szczęściem. Dostrzegłszy ich smutek i przygnębienie, rozweselił się sam, sygnac dopyczy jak z rekawa. Posiłwszy się, kazał osiódnać wierzchowce dla panien, żeby mu towarzyszyły przy kontrie wieczornej na łanach, a następnie ruszyły z nim spacerem zwirowka.

P. Zbigniew obiecał ku wczorajowi odszukać towarzystwo, chciał zrobić dłuższą przechadzkę. Wybrał się sam, szukając ukojenia dla duszy w pięknej naturze. Okrążył całe Golebiewo, pięścił oko widokiem wspaniałej siedziby zamożnego obywatela, zasobnem i starannem gospodarstwem jego, ale myśli zmów, że ta rezydencja była i jest miejscem niewoli i cierpienia Otelji — czyniła mu przykrem tem obrazem, że i ładnie zagospodarowanego majątku obrazem. Puścił się wtec ścieżką, wijącą się wstęga szarą przez łąki i pagórki łanów odległych, wreszcie stanął na wyznym, skąd dojrzał chatę małą pod strzechą, otuloną wisniowym sadem, a u stóp jej migotliwe i lśniące jezioro, drgające barwanami zachodzącej kuli słonecznej. Zbliżył się do tego przepiękny barw. Oczy jego zatrzymały się na złociste, purpurze i fiolektach wody, gdy nagle zbudził go z marzeń świst powietrza, idący od przedmiotu szybko spadającego. Zanurzył się spostrzegł, jednej chwili kamień uderzył go w ramię i runął na brzeg jeziora. Uczuł dotkliwy ból w lewym ręku, — obejrzał się, skąd poisk przyszedł, w sadku wisniowym ukrytą za drzewem dostrzegł kobiecą postać. Śmiałym krokiem szedł ku niej, a dojrzwawszy, że sięga znowu po kamień drugi, zawołał:

— Cóż wam zrobiłem, kobitko?!

— Jezul! — jęknęła stara Paluchowa, upuszczając kamień — to nie on! to inny pan... Z głową rozcochrana, z oczyma palającymi jeszcze od zemsty, padła do nóg p. Zbigniewa.

— Paneczku, darujcie, — nie chciałam... myślałam, że to tamten... — skazała ręka na dwór — Kto taki?

— A mo — tamten Hekliński! — zacisnęła pięść, unosząc je w górę, a usta, spieczone z serdecznego bólu, wołały do Stwórcy i Sędziego:

— Zabierz mu wszystko, Boże! Zabierz i zmarłuj, jak mi zamrował kwiat mego żywota... jedyną córkę moją... Nastkę!

— Nie macie li więcej dzieci?

— Mam ja jedyną tylko — niczem do niej była róża... niczem lilja biała... Zbeszczęcił ją... i padła jak zbrukany kwiat... i stała się jego niewolnicą... i to niewolnicą deptaną i bitą.

— A gdzie ona jest?

— Chodzi do roboty, żywi trzech chłopaków i mię sierotę. Ojciec poszedł w świat z bólu — z rozpacz, — nie chciał patrzeć na tę niedzę córkę, na jej upodlenie... Lękał się pokusy... Bo już brat z mocy bólu, siekierę do ręki na niego... na tego... Uciekł wtec z chaty, uciekł od zbrodni, a nas zostawił w okropnej niedzy — wśród jęku i płaczu...

— Ale macie życie przeżyć?

— Nędzne... i to dopóki siły ma Nastka do pracy.

— I dwór pomaga wam pewnie?

— Czasami, najwięcej czyni panu, przysyła dla dzieci ubranie, każe je uszyć. Była tu panna Róża, przyniosła koszulę dla dzieci i obuwy.

— I jeszcze wymyślacie na nasstwo?

— Na pana, nigdy! to niel! na niego, tak na niego marzkiem ciągnę z słońchem! to lotr, to złodziej! Ukradł mi cmoły mego dziecka, ukradł jej zdrowie, młodość i szczęście — i honor, paneczku! I my mamy swój honor... swola cześć... Na taką upadła dziewczynę nie patrzy porządne rodziny, palcem ją wtykają! On jest zbrodniarzem w naszej rodzinie, bo zabił córkę — matkę — i ojca... Nam już ani do pracy, ani do życia... Troška nas pożera, ból nas buntuje, rozpacz kładzie nam do ręki kamień! siekierę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

1) **Baczność „Sokol”!** Dziś, o godz. 20-tej od-
pedzić się zebranie zarządu gniazda. Obecność
wszystkich członków z powodu bardzo ważnych
spraw obowiązkowa. Człowiek Prezes.

2) **Baczność „Sokol”!** Druhowie niewiczajcy, ma-
jący zamiar jechać na Zlot Okręgowy do Goslynia,
tehcą zgłosić się do drha prezesa Szurkowskiego,
Dworcowa 55. Człowiek Zarząd.

3) **Młodzi Obozu Wł. P. Pol. Jutro, w środę,**
29. bm. zebranie placówki o godz. 9-tej wiecz., w
sali na boisku „Sokola”. Obecność wszystkich człon-
ków i kandydatów obowiązkowa. Młodzi czuwajcie!
Kierownik

4) **Koło Studentów.** W środę, 29. bm. zwiędanie
ocelowni p. Górcelkiego i młynów Schneider Zimmer.
Zbiórka przy Szkole Handlowej o 15.30 punktualnie.

5) **Majówka Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego.**
Jak już pokrótce wczoraj donosiłszy, odbyła się
w ubiegłą niedzielę wycieczka Towarzystwa Przem.
Rzemieślniczego do kopalniewskiego lasu. Wycieczkę
zabawie to, smialo można nazwać majówką, bo cho-
ciaż już lipiec się skończy, powietrze było świeże,
wonne, dzięki porannemu deszczowi, po którym za-
jaśniała słoneczna pogoda. Jak w maju, nawet może
lepsza, bo ów miesiąc słowików często zawodził.
Majówka nie udala się do lasu szosą prowadzącą do
Nowej Wsi, ale zaraz pierwszą drożką leśną skie-
nowano się na polanie leśną pod dębami. Zebrano się
około półkorej setki osób. Przy dźwiękach orkiestry
„Sokola” ze Świerczyni bawili się ochoczko starsi i
młodzież. Dzieci urządziły gonitwy o cukierka, starsi
strzelali do tarczy, no i tańczono, korzystając z mu-
zyki i gładkiego terenu polanki. Oprócz członków
Towarzystwa przybyło dużo gości, sympatyków. Tu
przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż wycieczkę za-
szczylił swem przybyciem ks. proboszcz Janiewicz,
ks. Paczkowski i senior miasta p. radca Górcel,
których powitał stosownem przemówieniem prezes
Towarzystwa p. Placzek. Na pamięć w miłym na-
stroju spędzonych godzin dokonano zdjęcia foto-
graficznego wycieczki. Bawiono się do zmierzchu,
poczem umajonemi zielenią wzorną nastąpił powrót
do miasta. Organizatorom wycieczki z Zarządem i
prezesem Towarzystwa p. Placzkiem na czele, na-
leży się uznanie za należyte przygotowanie tej im-
prezy, która wywarła jaknajlepsze wrażenie.

6) **Pierwszy krok pływacki powiatu P. W. Le-
szno.** Dnia 2. sierpnia 1931 r. odbędzie się zawody
pływackie w basenie pływackim w Lesznie (przy
wodociągach) o godz. 15-tej, dla członków P. W.
Organizacji, Stowarzyszeń, Klubów Sportowych, Hui-
ców Szkolnych i zawodników niesiorwarszonych.
Program zawodów: Zawodnicy żeński. 1) męsk. do lat
14: Pływanie na 30 m. stylem dowolnym; pływanie
na 30 m. na znak. Zawodnicy, młodzież do lat
19: Pływanie na 60 m. stylem dowolnym; pływ. na
60 m. stylem klasycznym; pływ. na 200 m. stylem
dowolnym; pływ. na 100 m. na znak; pływ. na 30
m. w umundurowaniu i z karabinem. Zawodnicy
powyżej lat 19: Pływanie na 100 m. stylem dowoln.;
pływ. na 100 m. stylem klasycznym; pływ. na 200
m. na znak; pływ. na 400 m. stylem dowolnym.
Zawody dla pań: Pływanie na 60 m. stylem dowol-
nym; pływanie na 60 m. stylem klasycznym; pływ-
wanie na 100 mtr. stylem dowolnym; pływanie na
200 m. stylem dowolnym; pływ. na 60 m. na znak.
Zawody ogólne: Pływanie na 1500 m. stylem dowol-
nym; pływ. pod wodą; pokaz skoków i ratowniczo-
stwa. — Zgłoszenia zawodników przyjmuje kome-
nda Powiatu P. W. Leszno, ul. Młyńska 21. Telef. 248.
Do dnia 30 b. m. w godz. od 8 — 12, oraz do-
datkowe zgłoszenia w dniu zawodów od godz. 10 —
12 na miejscu przy basenie. Umundurowanie i uz-
brojenie będzie dostarczone na miejscu, t. j. do ba-
senu. Każdy zawodnik może brać udział w jednej
lub kilku konkurencjach. Zawodnicy którzy osią-
gną najlepsze wyniki otrzymają dyplomy z Powia-
towego Komitetu W. P. i P. W.

7) **Oddano jako znalezione: różianec.** Odebrać
można w administracji „Głosu”.

OSTIECZNA.

8) **Echa szalejącej burzy.** Jak nam z opóźnie-
niem donoszą o szalejącej nad miasteczkiem burzy
w dniu 15 i 16 b. m. podaliśmy kilka ciekawych
momentów o jej przebiegu. Kiedy słońce chyliło się
ku zachodowi, ukazała się naraż czarna chmura, wy-
lanająca się z zachodu, zakryła ostalnie promienia i
powoli sunęła ku miasteczku. Zrobiło się duszno;
z pół wszystkim wracało do domów, słysząc głuchy
pomruk grzmotu. Po domach żywo krzątano się
około bytła, zamykano okna i zabezpieczano się
jak zwykle przed każdą burzą. Nagle z gwałtow-
ną szybkością posunęła się owa ciemna chmura ku
miastu, gdy w tem z boku nadciągnęła druga, podob-
nie groźna, a zoknawszy się utworzyła trąbę powie-
trzną. Równocześnie spadł deszcz ulewny, jak by
obieranie chmury, rynek zamienił się w jezioro, a
ulica w rzeki; a temu wszystkiemu towarzyszyły
geste pioruny; grom po gromie uderzał a huragan
szczył z całą zaciętością swoje dzieło zniszczenia.
Na początku miasta zawałiła stara słodość, zrzucał
dachówki, które wyhijały olona, kładł pokotem roz-
łożyste kasztany, kwitnące lipy, śliczne klony, wy-
smukłe topole. Wpadłszy do miasta, zrucił z pe-
wnej szopy dach i uniósł na sąsiednie podwórze;
na rynku zlamal piękna grusze, jedna odnoga wpa-
dła w wystawne okno, hukac je w kawalki. Z ry-
nku przeleciał orkan tuż obok kościoła tarnego, nie
czyniąc mu nic złego, zato obok stojący stary kasz-
tan zlamal; nieco dalej wyrwał olbrzymie drze-
wo z korzeniami, zrucił na sąsiadującą szopę, na-
zczając ją doszczętnie; pożywał druki telefoniczne
i telegraficzne a także przewody elektryczne, wsku-
lek czego wieczorem tę część miasta zaległy ciem-
ność egipska. Opuszczywszy miasto popędził cyklon
wzdłuż alej nad jeziorem hamując wspaniałe lapy

Z Poznania.

9) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Polski: 28. 7.
„Pokojówka szuka miejsca”. 29. 7. „Miszpańska mu-
cha”. 30. 7. „Pokojówka szuka miejsca”. — Teatr
Nowy: 28. 7. „Ładna historia”. 29. 7. „Ładna his-
toria”.

10) **Samobójstwo.** Przy ul. Dąbrowskiej meści
się zakład tryzjerski, którego właścicielem był p.
Teofil Bandurski. Onegdaj po obiedzie rodzina p.
B. udala się popołudniem na przechadzkę, nato-
miast właściciel składu pozostał w mieszkaniu. —

Wieczorem ktoś przechodząc przez sień odczuł wo-
ni utamajającego się gazu i zaalarmował najbliższego
posterunkowego. Ponieważ na pukanie nikł nie od-
powiedział, otworzono drzwi przemocą i zastano Ban-
durskiego leżącego bez przytomności. Jak się oka-
zuje, ołowizny on w sklepie wszystkie kurki gazo-
we i przebywał tam całe popołudnie. Zanim przy-
było pogotowie ratunkowe było już zapóźno. Le-
karz stwierdził już zgon wskutek zatrucia. Na te-
mat zagadkówek samobójstwa krążą różne wersje.
Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

Z Warszawy.

11) **Gen. Jaźwiński,** który uległ ciężkiemu atakowi
w czasie rozprawy sądowej i przebywał na kuracji
w szpitalu ujazdowskim, został w tych dniach wy-
puszczony ze szpitala i przewieziony do majątku swego
brata Buczek, powiatu piotrkowskiego. Mimo, że
życiu gen. Jaźwińskiego nie zagraża niebezpieczeń-
stwo, jest on w dalszym ciągu ciężko chory, nie od-
zywał bowiem mowy, ani wleddy w czcionkach. Nie
poznaje również oboeczenia.

12) **Sledztwo w sprawie „Pepege”.** Celem pro-
wadzenia dalszego sledztwa w sprawie nadużyć wy-
krytych w fabryce wyrobów gumowych „Pepege”
wyjechał do Grudziądza sędzia sledczy 4 rewiru w
Warszawie p. Salzberg. Sędzia Salzberg delegowa-
ny został specjalnie przez władze sądowe dla prowa-
dzenia dochodzenia w tej sprawie.

13) **„Wystawa przemysłowa cukrowych”.** —
Prace organizacyjne nad wystawą dobiegają końca i
w najbliższych dniach zarząd wystawy występuje do
prac inwestycyjnych. Udział w wystawie zgóra stu
kilkudziesięciu firm warszawskich i prowincjonal-
nych zapewnia wystawie pełne powodzenie. Komitet

wystawy, którego jednym z zadań jest stworzenie
komisyj sędziowskich, które będą przyznawały wy-
stawcom medale i dyplomy, rozpoczyna w najbliż-
szych dniach swoje czynności.

14) **Uposażenia urzędnicze.** Stow. urzędnicze in-
teresują się obecnie sprawą prelinnowania wydat-
ków na uposażenia w układanym obecnie budżecie
państwowym na rok 1932-33. Według wiadomości
otrzymanych przez organizację urzędniczą, uposa-
żenia prelinnowane będą bez 15 proc. dodatku jak
koteż dodatków kresowego, stolecznego i innych.

15) **Aresztowanie czterech podlegaczy.** Pol-
icja polityczna w związku z likwidacją komunistycz-
nych przygotowała do „dnia antywojennego”, na 1.
sierpnia — dokonała nowych aresztowań. Aresztowa-
no osobników, zajmujących się „techniką” t. j. dru-
kowaniem i rozszerzaniem biblioteki komunistycznej
na terenie Warszawy. Przytrzymano Stanisława Pen-
cocka, Lejbe Cyglera, Hykę Zychlińską, Zeligę Aker-
mana, Leokadę Jeziernicką, Ickę Lichtenberga, Pauli-
nę Fryges, Zygmunta Trawińskiego. W mieszkaniu
Trawińskiego skonfiskowano 3000 egz. odczw.

16) **Autobus kursujący na trasie Subkowy-Bałdo-
wo.** Sofer, który chciał go ominąć, wjechał do rowu
i przewrócił się. Pasażerowie nie odnieśli na szcze-
ście żadnych okaleczeń.

17) **Gdynia (Aresztowanie przemytnika.)** Aresz-
towano i osadzono w więzieniu w Starogardzie kup-
ca Teofila Bytomskiego z Bydgoszczy, któremu zarzu-
ca się przemyt białej biżuterii damskiej z Berlina do Polski,
oraz działalności na szkodę swoich wierzycieli. By-
tomski, przy aresztowaniu posiadał przy sobie 600
guldenów gdańskich gotówką, oraz książkę na
przeszło 2 tys. dolarów deponowanych w jednym z bank-
ów gdańskich.

ŚLĄSK

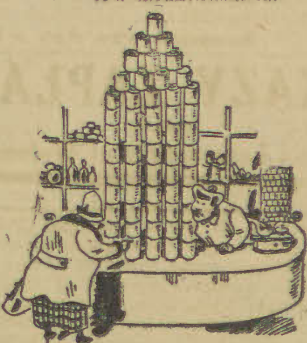
18) **Katowice.** („Robur” przenosi się do Warsza-
wy). W jestem b. r. znany koncern sprzedaży węgla
„Robur” przenosi swe biura z Katowic do Warsza-
wy. W Warszawie biura „Roburu” umieszczone są
w naszym nowym gmachu przy ul. Foksal.
Jak słychać przeniesienie biur nastąpiło z powodu
interwencji rządu w Warszawie, aby w stolicy pań-
stwa kupić zarządy wszystkich największych kon-
cernów i przedsiębiorstw śląskich, a z drugiej strony
wskutek skarg na zbyt wysokie wymiary podatkowe
na Śląsku. „Robur” płaci rocznie około 3 milionów
zł. podatku. Oczywiście przeniesienie „Roburu” z
Katowic będzie wielką finansową stratą dla miasta.

19) **Katowice.** (Likwidowanie bandy włamywa-
czy). Policja zlikwidowała bandę włamywaczy, grasu-
jących na Śląsku. Aresztowano 6-ciu bandytów. Są
to: Ernest Bieniek, Wilhelm Mikosz, Roman Me-
dzik, Julian Plomisz, Wacław Witkowski i M. Mar-
chewka. Osadzono ich w areszcie sledczym.

MAŁOPOLSKA

20) **Zakopane.** (Napad niedźwiedzi). Z powodu
niedokarmienia przez zarząd dóbr w Jaworzynie
Spiskiej niedźwiedzi w dobrach Jaworzynskich, sta-
ły się one bardziej napastliwe niż zazwyczaj. Urzo-
kając przed większymi grupami turystów, mogą się
jednak stać niemile, a nawet groźne dla samotnych.
W tych dniach 3 niedźwiedzie zaatakowały samotnego
turystę koło Zabiegów Stawu Jaworowego pod Lo-
dowa Przełęcza. Turysta tylko z trudem zdołał
aciec przed drapieżnikami. Taternicy nocujący w tam-
tejszych stronach w kolebach pod glazami winni pamię-
tać o konieczności roztoczenia na noc walny, co lech
od niemilych odwiedzin może zabezpieczyć.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Proszę, niech ma pan da tą puszkę („Berlińskie Tidende”).

WIELKOPOLSKA.

21) **Borek.** (Dar z Ameryki). Na rece ks. w-
karego Gmorka w Borku złożył p. William Weis z
Ameryki 15.000 zł. na kościół i 5.000 zł. jako legat
na odprawienie rocznie dwóch mszy św. w jego
intencji. Ofiarodawca pochodził z Borku i nazywał
się dawniej Piotrowiak.

22) **Jarocin.** (Włamanie do Banku Ludowego.)
Nieznani złoczyńcy włamali się po rozgwieciu ochron-
nych krat do Banku Ludowego w Jarocinie. Bandyci
rozpruili rakiem ogniotrwałą szafę i dokonali rabun-
ku. Wysokość straty, którą bank ponosi, narazie jest
nieznana. Przypuszczalnie bandyci się nie obłowili,
ponieważ Bank Ludowy zazwyczaj uskutecznia w so-
botę wieczorem dyktant wksli, a wobec panującego
braku gotówki w tresorze większych zapasów nie
przechowuje.

23) **Srem.** (Likwidacja szkoły wydziałowej). Kura-
torjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zarządziło
zwmiecie z dniem 31 sierpnia r. b. szkoły wydziało-
wej w Sremie. Uczęszczająca do tej szkoły młodzież
w wieku obowiązku szkolnego przekazana ma być
z nowym rokiem szkolnym do miejscowej szkoły
powszechnej. W myśl przepisów mogą zaintereso-
wani t. j. Magistrat i Rady Szkolne Powiatowe i
miejsoowa wniósł odwołanie do Ministerstwa wy-
znań Rel. i O. P. w terminie 14-dniowym.

24) **Srem.** (Kasjer Kom. Kasy — znikł). W Banie
pow. Srem nie przewodzi już od kilku dni do zalec-
kasjer tut. Kom. Kasy p. Koczyński Stefan, który
w następnym znikł, po zjawieniu się komisji re-
wizyjnej. Sprawę powyższą wysławił sledztwo. Kas-
jer pozostawił na lasce losu żonę i kilkoro dzieci.

25) **Bydgoszcz.** (Aresztowanie telefonistki). Wła-
dze policyjne aresztowały telefonistkę Józefę Dud-
kównę, zajęta na stacji kolejowej łowo pod zarzu-
tem współdziałania z bandą złodzieiów kolejowych,
która od pewnego czasu okradala pociagi towarowe
na linii Brodnica—Działdowo.

POMORZE.

26) **Grudziądz.** (Oczyszczanie zarządu PePeGe).
Dr. Bykoff, jeden z członków zarządu PePeGe, zrucił
się mandatu nadzorczy sądowego tej firmy, ponieważ
jest zaangażowany w podobnych firmach konkuren-
cyjnych. Sfercy gospodarce są zdania, że ustąpienie
dr. B. przyczyni się do ułatwienia i przyspieszenia
sanacji PePeGe. Nadzorcami sądowymi pozostają
wobec tego inż. Iwanowski i mec. Rogoziński. Pro-
kury udzieleno kierownikowi działu finansowego Pe-
Pe-Ge p. Czerwińskiemu.

27) **Tezew.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Na szosie
Bałdowskiej w pobliżu Tezewy wydarzył się wypadek
samochodowy. Spłoszony koń biegł w pełnym pe-

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Duże straty prywatnego rynku dyskontowego wskutek nadzoru „Widzewa“). Zgłoszenie podania o nadzór przez „Widzewską Manufakturę” już wywarło wpływ na rynek łódzki, którego dalsze skutki ujawniają się niewątpliwie w najbliższej przyszłości. Bardzo poważnie poszkodowany zostanie cały Łódź i poczekać nawet warszawski rynek dyskontowy, na którym znajdują się na według obiegających pogłosek, wielki grzechoceniowski żyrowany przez „Widzewską Manufakturę” na sumę około 8 milionów złotych. Cały szereg mniejszych firm, które jako wierzyciele „Widzewa” otrzymały swe należności w towarze, liczy się ze stratą kilkudziesięciu procent, gdyż rynek w obecnym zwłaszcza okresie międzysezonowej ciszy jest niepojemny, a masowy napływ towarów widzewskich spotęguje jeszcze nastroje depresji.

Wreszcie nie ulega żadnej wątpliwości, że cały przemysł łódzki natrafił na poważne trudności kredytowe w stosunkach zagranicznych. Świadczy o tym fakt, iż natychmiast po złożeniu podania o odroczenie wypłat przybył do Łodzi przedstawiciel szereg zagranicznych domów importowych, którzy badają obecnie sytuację wókiennictwa łódzkiego. Gdyby zagranica zamierzała stosować jakieś restrykcje kredytowe — musiałyby się to odbić na sytuacji przemysłu łódzkiego w nadchodzącym sezonie zimowym.

bk) Sosnowiec. (Bezcelność złodziei nie ma granic). Niezwykle zuchwałe włamanie dokonano do mieszkania żnż. Krupniński na Nivce koło Sosnowca. Korzystając z tego, że żnż. Krupniński wraz z rodziną bawi na letnisku, banda złodziejska zajęła przed dom zamocowała i otworzyła drzwi do mieszkania wytrychem, wymosiła rozmaite przedmioty na samochod. Złodzieje poowierali wszystkie szaty, biurka i szuflady, skradli biżuterję, srebrną zastawę stołową oraz większą ilość garderoby. Nawet cenne obrazy pozdejnowali ze ścian. Następnie złodzieje niezatrzymani przez nikogo odjechali.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Równe. (Umysłowo chory puszcza wieś z ąymem). We wsi Tomachowie w powiecie rówieńskim, umysłowo chory Nikhor Tkaczuk podpałił gospodarstwo swej małki Tekh. Ogień przenosił się na inne gospodarstwa, miszcząc 16 domów, 12 stodół, i 15 szop i chlewni wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Właściciel domu i jego administrator w roli żebraków. Zawód żebraka jest smac wiać jeszcze rentowny a kontrola rozciągana nad tym procederem niedostateczna. Świadczy o tem następujące wydarzenie w Warszawie. Na jednej z bocznych ale ruchliwych ulic śródmieścia, usadowiło się dwóch szczególnie natarczywych żebraków, z których jeden po jednej a drugi po drugiej stronie ulicy brał przechodniów w krzyżowy ogień, zaczynając od prośby

o datkę, a kończąc na grubijańskim wymyślanu, gdy im jałmużnę odmówiono. Jeden z przechodniów straciwszy cierpliwość wobec bezcelnych żebraków, zwrócił się o interwencję do policji, która aresztowała natrętni i stwierdziła, iż jeden z nich Jan Nowatko jest właścicielem domu w Zaciszu, a drugi Kazimierz Strężycki administratorem tegoż domu. Obydwaj będą odpowiadać przed sądem za oszukującą żebranię.

() Zapisy szkolne na Śląsku Cieszyńskim. Liczba dzieci, zapisujących się do szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim znacznie wzrosła w bież. roku szkolnym w porównaniu z rokiem ubiegłym. Do polskich szkół wydziałowych na tym terenie zapisało się na nadchodzący rok szkolny 1.683 dzieci, czyli o 342 dzieci więcej niż w roku ubiegłym, do szkół zaś ludowych 10.522 dzieci, czyli o 82 dzieci więcej, niż w roku ubiegłym. Ogólna zatem liczba dzieci zapisanych do szkół polskich na nadchodzący rok szkolny wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 424 dzieci.

() Z parobka — multimilionerem. Bawił obecnie w Sockholmie znany milioner brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed, i ongiś parobek w naszym więksim tartaku w Smaland. Svensson wyemigrował początkowo do Nowego Jorku, gdzie przez długi czas cierpiał niedzę i po kilku dopiero latach nie widząc żadnej nadziei wzbogacenia się w Stanach Zjednoczonych, udał się do Brazylii. Tutaj szczęście dopisało mu, w niedługim czasie został dyrektorem a w końcu właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa plantacji i handlu kawą. Jeszcze kilka lat pracy i oba Svensson wycofuje się z handlu, wraca do ojczyzny jako 55-letni mężczyzna z półmilionem funtów szterl. majątku.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

() Utonięcie całej rodziny. W Finlandji, na jeziorze Saimeń zatonała łódź motorowa, w której jechał rotmistrz Loennroth z rodziną. Rotmistrz, jego żona i 3 córki oraz podoficer utonęli. Urałowali się tylko nauczycielka domowa, która umiała doskonale pływać. Wypadek ten wywołał w całej Finlandji współczucie i poruszenie.

Program „Radja Warszawskiego”

Sroda, 29 lipca.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. meteor. 13.20 Przerwa. 14.50 Komunikat gosp. 15.10 Przerwa. 15.25 Odezyt. 15.45 Komun. harcerski. 16.00 Program dla dzieci młodsz. 16.15 Audycja dla dzieci. 16.45 Komunikat. 16.50 Radjo wśród inteligencji prac. 17.10 Przerwa. 17.15 Muzyka gram. 17.35 Odezyt. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka gram. 19.40 Skrzynka poczt.-rola. 19.55 Komun. meteor. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10 Komunikat sportowy. 20.15 Odezyt. 20.30 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko. 22.00 Odezyt. 22.15 Dod. do Pras. Dzienn. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Program na dzień nast. 22.30 Muzyka lekka i tanceczna.

Program „Radja Poznańskiego”

Sroda, 29 lipca

7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu i hejnał z wieży ratuszowej. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata. — notowania giełdy piemiejnej i zbożowo-łarowej. 14.15 Komunikat gospodarczo-roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiamek Wielkopolskich. 17.30 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia”. 18.00 Koncert muzyki lekk. 19.00 Dodatek do Gazety porannej. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.40 Koncert na cytrze. 22.00 Sygnał czasu. 22.30 Muzyka tanceczna.

Urzędowa Cedura Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 27/7/31

Warunki: Handel hurtowy, partyt Poznań, ładunek wagonowo. dostawa bieżąca za 100 kg. „Ceny orientacyjne” wrytel Poznań

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Ży. o nowo — zdrowe, Pszenica stara, Jęczmień zimowy, etc.

GIĘŁDA.

Table with 2 columns: Currency and exchange rate. Includes entries like Dolar amerykański, Funt angielski, Frank francuski, etc.

HUMOR I SATYRA.

Jak w rajju.

Młode małżeństwo. Pobrali się z miłości. Kryzys daje się im srodze we znaki. — Jak się wam powodzi, kochani, jak się czujecie? — pyta znajomy. — Jak w rajju! — O, cieszę się bardzo! — A tak, nie mamy co włożyć na siebie i spodziewamy się z dnia na dzień eksmisji. („Tit - Bits“)

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł. Czcionkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Ogłoszenie. W naszym rejestrze spółdzielni zapisano przy nr. 57 (Bank Ludowy spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Lesznie). Uchwała zebrania rady nadzorczej z dnia 12. 6. 1931 r. wybrano na członka zarządu Konstantego Kokocę z Leszna. Prawo podpisów czasowych zastępców członka zarządu Dąbrowskiego i Iłskiego, wygaślo. Leszno, dnia 24 czerwca 1931 r. SĄD GRODZKI.

Ogłoszenie. W naszym rejestrze handlowym oddział A. zaplanowano dziś pod nr. 499 firmę „Transporty Międzynarodowe Chaim Rozenblum”, z siedzibą w Lesznie, a jako jej właściciela kupca Chaima Rozenbluma w Lesznie. Leszno, dnia 24 czerwca 1931 r. SĄD GRODZKI.

Mieszkania

3 pokojowe z kuchnią, mozl. z łazienką i ogrodem, natychmiast lub później poszukuję. — Zgłoszenia: „KANOLD” Sp. Akcyjna.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 31. lipca br. o godz. 11.30 sprzedawać będą w Lesznie przy ul. Dworcowej 11

1 maszynę do szycia i 1 rowe: męski najwięcej dającym za gotówkę.

Zbiórka kupców przy ul. Dworcowej 11 Leszno, dnia 28. lipca 1931 r.

Szczepaniak, sekwr. skarb. w Lesznie.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska ul. Wolności 21

WSZELKIE DRUKI

a mianowicie: koperty, kartv adresowe, pocztowe i reklamowe, blankiety listowe, notki, rachunki, cyrkularze, cenniki, broszury, katalogi, kartoteki, różnego rodzaju szematy, wykazy, prospekty, dyplomy, programy, afisze, czasopisma, podręczniki szkolne, uwadnienia i zaproszenia ślubne, wizytówki oraz rozmaite inne druki dla banków i instytucji prywatnych wykonuje gustownie szybko i tanio

DRUKARNIA LESZNO LESZCZYŃSKA ULICA WOLNOŚCI 21 TEL. 61 i 64.

Pokój umebł.

śliczny, duży, słoneczny i frontowy, z niekregującym wejściem z ulicy, fortepianu, z utrzym. lub baz, od 1.8. do wynajęcia. Zgłoszenia: Leszno, Plac Dr. Metzgera 9.

KINO PALACE - Leszno

przez Indusów na film malowniczych krajobrazów, przepychu pałaców maharadżów i ich klejnotów p

„ULUBIENICA MAHARADŻY”

Warszający do głębi dramat miłosny, kreślący załamaną walkę dwóch maharadżów o panowanie i o. piękna Zunię. W filmie tym bierze udział 20,000 Indusów, 2000 koni, 4 wielkich stoni oraz sto dobrnych dzielnych tygrysów bengalskich. W rolach głównych Himansu Raj, potomek sławet arystokraty rodu Indyjskiego i czarująca „Miss Indjo” Seeta Dewi. Początek o. 7 i 9 wiecz. Koncert artystyczny.

Dnia 27 bm. skradziono mi rower

marki „Wikołaja” z wolnym biegiem z przed domu pana Przymusiły w Rytku. Ostrzegam przed kupnem, a osobie, która wskaże bliższe wiadomości udzieli wysokiego wynagrodz. Leszno, Kościelna 6.

OPLATANKI

od 5-80 litrowe oraz wszelkie przybory do fabrykacji win poleca Drogerja A. Thomas i Ska LE. ZNO, Bracka 14. Tel. 217.

Kupię piec

do lakerowania, Flaczyński, Leszno, Rynek 26-27, II. pi.

Parobek

potrzebaj natychmiast lub od 1. 8. br. — Leszno, ul. Święciechowska 18.

Mieszkanie

2 pokoj. do wydzierżawienia od 1. 8. oraz duży pokój umebł. od 1. 8. br. do wynajęcia. — Gdzie? wskaże eksp. „Głosu”.

Pieczętki

kauczukowe i mosiężne dostarcza szybko i tanio

Józef Rzepka

księgarnia i skład papieru LESZNO — Rynek 14.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rebaty, odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicz: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wiekliński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szykna, Rynek. Sarnowa: Wędkik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz, R. Kowalski. Wronawy: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.